

Szlak Powstańców Śląskich rowerem odc 3 – Bytom – Piekary Śląskie (Kopiec Wyzwolenia) – Radzionków – Repty Śląskie (21 km)

Data publikacji: 18.05.2021 12:00

Pisaliśmy o Szlaku Powstańców Śląskich przemierzonym rowerem. Dziś, po ogólnym opisie szlaku (odc. 1) oraz refleksjach nad kwestiami technicznymi (odc. 2) przyszedł czas na krajoznawczy opis pierwszego, 21-kilometrowego odcinka szlaku: z Bytomia, przez Kopiec Wyzwolenia w Piekarach Śląskich, Radzionków do Rept Śląskich

Dojazd na początek szlaku

W Cieszynie wsiałam do pociągu. Bynajmniej nie było jakiegoś. Bilet do Bytomia kupiłam wcześniej przez internet. Tylko na rower nie kupiłam. Dobrze, że ktoś wsiał i poszedł po bilet, bo przyzwyczajona do czeskich kolei nie pomyślałabym, że to pasażer nie mający biletu ma iść do konduktora.

Przesiadki w Czechowicach-Dziedzicach oraz w Katowicach. Bytom wita bardzo niemiłą niespodzianką. Brak jakiegokolwiek podjazdu. Z objuczonym rowerem wyjść z dworca – po schodach w pierw w dół, po czym w górę - mało przyjemne.

Przez Bytom

Po wyjściu z dworca i przejściu na drugą stronę ulicy dostrzec można charakterystyczny niebieski punkt w białej otoczce – początek szlaku. Ruszam przez miasto kierując się znakami niebieskiego szlaku. Na Placu Tadeusza Kościuszki stoi sobie rzeźba Bytomskiego Światlika. Za skrzyżowaniem Kościół Świętej Trójcy w Bytomiu. Nie zwiedzam go, jak i znajdującego się kawałek dalej cmentarza, gdyż nie mam pojęcia, co robi się jadąc w pojedynkę objuczonym rowerem ze swym pojazdem pełnym bagażu chcąc gdzieś wejść. Z tego samego powodu w wodę zaopatruję się w małych sklepikach, a nie w marketach, pod którymi znów ten sam problem - jak pozostawić rower z bagażem.

Gdy na horyzoncie wyłania się kolejny cmentarz tuż przed nim skręcam, za znakami szlaku, w prawo, w ul. Powstańców Śląskich. Po chwili docieram na Skwer Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Na sporym głązie umieszczono tablice informujące o tragicznych wojennych losach nauczycieli poległych w 1941 roku i nazwiska ofiar. Pod obeliskiem znicz i wiązanki kwiatów. Obok tablica informacyjna. Jak podaje Wikipedia „Tajna Organizacja Nauczycielska (TON) – konspiracyjna organizacja Związku Nauczycielstwa Polskiego utworzona 26 października 1939 w Warszawie. Jej założycielami byli: Zygmunt Nowicki, Kazimierz Maj, Wacław Tułodziecki, Teofil Wojeński i Czesław Wycech). Od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej organizowała tajne nauczanie, pomoc dla nauczycieli, ukrywała poszukiwanych przedstawicieli inteligencji, pomagała osadzonym w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Budowała swoje struktury na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa oraz oddziaływała na terenach przyłączonych do Rzeszy (Pomorze, Śląsk). Współpracowała z Delegaturą Rządu na Kraj i ze Związkiem Walki Zbrojnej, a następnie z Komendą Główną Armii Krajowej. Mimo groźących kar za nielegalne nauczanie rzesza nauczycieli nie przerwała swego powołania i przez cały okres II wojny światowej służyła młodzieży. Tysiące straciło życie w obozach koncentracyjnych i więzieniach gestapo.” TON działał także na Śląsku. Nazwami skwerów został upamiętniony m.in. tutaj – w Bytomiu, a także np. w Siemianowicach Śląskich.

Kopiec Wyzwolenia

Spod skweru ruszam dalej kierując się znakami niebieskiego szlaku turystycznego. Mijam Urząd Miejski i dalej kierując się znakami Szlaku Powstańców Śląskich pokrywającego się na tym odcinku ze Szlakiem Husarii Polskiej, opuszczam miasto.

Szlak prowadzi wąską asfaltową aleją do Piekar Śląskich. Choć centrum Piekar omija, prześlizgując się ich bokiem, przez Osiedle Pod Lipami. Prowadzi bowiem pod Kopiec Wyzwolenia. Jest to jedno z trzech najbardziej związanych z Powstańcami Śląskimi miejsc na całej, blisko 200-kilometrowej trasie. Kopiec Wyzwolenia usypano w latach 1932-1937 dla uczczenia 250. rocznicy przemarszu husarii polskiej króla Jana III Sobieskiego (nie dziwi więc pokrywanie się na tym odcinku Szlaku Powstańców Śląskich ze Szlakiem Husarii Polskiej) pod Wiedeń oraz 15. rocznicy przyłączenia wschodniej części Górnego Śląska do Polski. Stał się symbolem walki o polskość i pamiątką walk powstańców Śląskich. Jak podaje Wikipedia „idea budowy kopca w Piekarach pojawiła się po raz pierwszy w 1883 w 200. rocznicę przemarszu wojsk króla Jana III Sobieskiego. Autorem tej koncepcji był Wawrzyniec Hajda, który proponował usypanie tego pomnika za Kalwarią Piekarską, w miejscu gdzie obecnie znajduje się Miejskie Gimnazjum nr 2. Wówczas było to niemożliwe, ze względu na sprzeciw władz niemieckich. Hajdzie za podburzanie ludności do manifestowania polskości wytoczono proces. Do pomysłu Śląskiego Wernyhory powrócono po kilkudziesięciu latach. Podczas obchodów dziesiątej rocznicy II. powstania Śląskiego 20 lipca 1930 postanowiono usypać w Piekarach Śląskich pamiątkowy kopiec dla uczczenia powstań Śląskich. Hasło jego usypania rzucił Stanisław Mastalerz, ówczesny mieszkaniec miasta i sekretarz Związku Powstańców Śląskich. Pomysł spotkał się z aprobatą powstańców, jednak wkrótce o nim zapomniano. Do tematu powrócono po dwóch latach z okazji 250. rocznicy przemarszu husarii polskiej króla Jana III Sobieskiego pod Wiedeń, gdzie stoczył z wojskami tureckimi zwycięską bitwę. Akt erekcyjny został wmurowany 17 września 1932 roku. Kopiec zaprojektował inż. E. Zaczyński. Ludność Piekar i Szarleja oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości przez pięć lat brali czynny udział w sypaniu kopca. Do miasta przyjeżdżały delegacje z kraju i zagranicy, przywożąc ziemię w urnach z Góry św. Anny, Głogowa, Kędzierzyna, Gniezna, Gdyni, Olkusza i Cierlicka. Pod kopiec napływali liczni budowniczowie z całej Polski. Byli tu m.in. dowódcy III. powstania Śląskiego, na czele z Wojciechem Korfantym oraz pisarze związani z Górnym Śląskiem: Gustaw Morcinek, Kazimierz Gołba i Pola Gojawiczyńska. Piętnasta rocznica przyłączenia Ziemi Śląskiej do Rzeczypospolitej, przypadająca na dzień 20 czerwca 1937 roku, zbiegła się w czasie z zakończeniem budowy kopca, który nazwano Kopcem Wyzwolenia. W tej patriotycznej manifestacji ludu górnośląskiego brał udział ówczesny wicepremier RP inż. Eugeniusz Kwiatkowski.”

Rezerwat Segiet

Spod kopca szlak dalej prowadzi... do kopca (mówiąc po naszymu, a więc – używając literackiej polszczyzny - pod górkę). Nie ma innej opcji, jak prowadzić objuczony „składak”. Tu dla odmiany szlak pokrywa się z Drogą Świętego Jakuba. Wiedzie przez tereny zielone, później przez obrzeża Radzionkowa, gdzie w osiedlowym sklepie zaopatruję się w butelkę wody. Kolejne Śląskie miejscowości szlak mija całkiem bokiem, zahaczając najwyżej o ich obrzeża z domami jednorodzinnymi. I tak doprowadzi nas do podnóża Srebrnej Góry, której szczyt objęty jest ochroną w formie rezerwatu przyrody Segiet. Przy tablicy na skraju Osiedla Zielone Wzgórza i rezerwatu konsternacja. Na regulaminie rezerwatu m.in. znak zakazu poruszania się po nim rowerem. Jednocześnie na mapie ewidentnie ze szlakiem pieszym pokrywa się tutaj szlak rowerowy 408Z Bytomska Trasa Rowerowa – Stolarzowice. Ostatecznie wątpliwości rozwiewa zjeżdżający z góry rowerzysta.

Rezerwat przemierzam oczywiście pieszo, prowadząc objuczony „składak”. Rezerwat nie jest duży. Po 700 metrach jestem już przy tablicy wyznaczającej jego koniec. Jak podaje portal [Śląskie. Informacja Turystyczna Województwa Śląskiego](#) „Rezerwat Segiet jest częściowym rezerwatem przyrody, który zajmuje około 25 ha, położonym głównie na terenie Bytomia i - częściowo – Tarnowskich Gór. W granicach „Segietu” chroni się las bukowy, porastający stare wyrobiska kopalniane na jednym z najwyższych wzniesień Garbu Tarnogórskiego – Srebrnej Górze. Z rezerwatem sąsiadują stare kamieniołomy; związane są z nim również Podziemia Tarnogórsko-Bytomskie. Najciekawsze miejsca udostępnia turystom ścieżka dydaktyczna „Las Segiecki”.

Repty Śląskie

Po chwili kończy się las i wylaniają się pierwsze zabudowania jednorodzinne obrzeży Rept Śląskich. Jestem na ulicy Stefana Żeromskiego. Przy pierwszym skrzyżowaniu szlak św. Jakuba biegnie prosto, niebieski Powstańców Śląskich zaś w prawo, w ulicę Stanisława Staszica. Droga jest asfaltowa, dobra. Rozpędzam się na tyle, że nie zauważam, iż

prowadzący mnie niebieski szlak skręca w lewo. Jak później stwierdzam na mapie – w ulicę jednokierunkową pod prąd. Dzięki temu mijam zamkniętą obecnie „Oberżę szarą” oraz dwa krzyże. Po lewej stronie mijam strażnicę OSP w Reptach Śląskich. Tuż za nią, po prawej, przy skrzyżowaniu z ulicą Gliwicką - kamienny krzyż z 1871 roku. Przy Gliwickiej znajduje się przystanek autobusowy „Repty Śląskie Długa”. Od dworca w Bytomiu przejechałam/przeszłam 21 km. Dalej szlak prowadzi na wprost. Ale o tym już w kolejnym odcinku.

c.d.n.

(indi)

- link do mapy.cz z planem tego odcinka trasy znajdziemy [tutaj](#)
- link do mapy.cz z naniesioną trasą całości szlaku znajdziemy [tutaj](#)
- poprzednie odcinki: [Szlak Powstańców Śląskich rowerem odc 1](#)
- [Szlak Powstańców Śląskich rowerem odc. 2 - kwestie techniczne i refleksje ich dotyczące](#)